

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Wiesław Zachara
Sędziowie:	SSO Andrzej Bosak (spr.) SSO Mariusz Sadecki
Protokolant:	sekretarz sądowy Paweł Chrabąszcz

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2013 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) S.A. w W.

przeciwko T. W.(1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku wstępnego Sądu Rejonowego w Tarnowie

z dnia 13 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 923/12

oddala apelację.

Sygn. akt I Ca 115/13

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z 13 czerwca 2013 roku

Pozwem z dnia 15 lutego 2012 roku strona powodowa – Towarzystwo (...) S.A. domagała się od T. W. (2) zapłaty kwoty 1721,24 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 30 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenia zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, iż pozwany 26 sierpnia 2011 roku na ul. (...) w T., kierując samochodem ciężarowym marki L. nie zachował należytej ostrożności przy wykonywaniu manewru cofania i najechał na zaparkowany pojazd marki O. (...) należący do P. B., a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia oraz podjął próbę usunięcia śladów kolizji poprzez niezwłoczna wymianę uszkodzonej tylnej lampy.

Ubezpieczyciel z tytułu udzielanej sprawcy ochrony ubezpieczeniowej wypłacił poszkodowanemu kwotę 1720,23 złote. Obecnie zaś podstawy swych roszczeń upatruje w art. 43 Ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych

(Dz.U. Nr 124, poz. 1152), który przyznaje zakładowi ubezpieczeń prawo do dochodzenia wypłaconego z tytułu OC odszkodowania, jeżeli sprawca wyrządził szkodę, a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia.

Strona powodowa wezwała pozwanego do zapłaty w terminie do 28 grudnia 2011 roku, ten jednak odmówił spełnienia świadczenia.

W odpowiedzi na pozew z 17 kwietnia 2012 roku pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu przyznał, iż mógł być sprawcą kolizji z pojazdem należącym do P. B.. Niemniej jednak nie zauważył uderzenia w samochód poszkodowanego, w związku z czym odjechał z miejsca zdarzenia, a następnie wymienił zniszczoną lampę. Nie wiedział wówczas w jakich okolicznościach doszło do ich uszkodzenia. Jego zachowanie w żaden sposób nie może więc realizować przesłanek zbiegnięcia z miejsca zdarzenia – nie miał on bowiem zamiaru uniknięcia odpowiedzialności za wypadek.

Wyrokiem wstępnym z 13 grudnia 2012 roku, sygn. akt I C 923/12 Sąd Rejonowy w Tarnowie uznał żądanie strony powodowej za usprawiedliwione co do zasady.

Wydając powyższe orzeczenie Sąd ustalił, iż w dniu 16 sierpnia 2011 roku około godziny 9.30 w T. na ul. (...), przy budynku, w którym pozwany prowadzi sklep, swój samochód marki O. (...) zaparkował poszkodowany – P. B., po czym udał się on do znajdującego się obok sklepu z akcesoriami elektrycznymi. Podczas jego nieobecności załadunku sprzętu AGD, na samochód dostawczy marki L. dokonywał pozwany. Jego pojazd znajdował się przed O. (...), miał oznaczenia firmowe i kolorową plandekę z napisami. Po zakończonym załadunku pozwany wykonywał manewr cofania, w wyniku którego uderzył w przód stojącego za nim auta poszkodowanego, powodując jego uszkodzenie. Następnie odjechał z miejsca zdarzenia i udał się na ul. (...) celem dostarczenia urządzeń AGD. Wówczas na miejscu kolizji zjawiał się P. B.. Po stwierdzeniu uszkodzeń zaczął on poszukiwać sprawcy kolizji. Wrócił do sklepu z artykułami elektrycznymi, gdzie jeden z pracowników – T. Ł. poinformował go, iż widział, jak w jego samochód uderzył pojazd marki L. z napisem AGD na plandecce, po czym odjechał. Jednocześnie wskazał, iż kierowca, który spowodował kolizję pracuje w sąsiednim sklepie. W związku z powyższym poszkodowany udał się tam i o zaistniałym zdarzeniu opowiedział bratu pozwanego, a następnie wezwał patrol Policji. Interwenujący funkcjonariusze przeprowadzili rozmowę z T. Ł., który potwierdził, iż widział zdarzenie. Następnie podjęli próbę rozpytania brata pozwanego – J. W., ten jednak odmówił udzielenia informacji o kierującym samochodem marki L..

Na ul. (...) pozwany powrócił po około 2,5 godziny. W tym czasie wymienił już w swoim pojeździe rozbitą lampę. Wówczas zauważył go interwenujący patrol. Policjanci wylegitymowali kierowcę oraz rozpytali na okoliczności związane z kolizją. Pozwany przyznał, iż mógł najechać przód samochodu zaparkowanego za nim. Zaznaczył jednak, iż nie poczuł uderzenia.

Ustalając powyższy stan sprawy Sąd Rejonowy dał wiarę dokumentom w postaci w postaci notatki urzędowej oraz fotografii obrazującej miejsce zaparkowania pojazdu marki L., a także zeznaniom świadków – P. B. i A. K.. Częściowo Sąd Rejonowy odmówił wiary zeznaniom T. Ł. – zdaniem Sądu musiał on widzieć wypadek. Ponadto za niewiarygodne uznane zostały zeznania J. W., D. K., jak i samego pozwanego. Według Sądu musiał on zauważyć, iż doprowadził do kolizji, o czym świadczy przede wszystkim rozmiar uszkodzeń samochodu O. (...).

Dokonując oceny prawnej Sąd uznał, iż roszczenie z jakim wystąpiła strona powodowa jest co do zasady usprawiedliwione na gruncie art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Sąd nie miał bowiem wątpliwości, iż pozwany zbiegł z miejsca wypadku. Odjeżdżając pozwany działał bowiem umyślnie w cel uniknięcia odpowiedzialności. Ze względu na znaczne szkody powstałe w pojeździe poszkodowanego musiał sobie zdawać sprawę z tego, iż doprowadził do kolizji. Ponadto wbrew jego twierdzeniom przewożony ładunek był w czasie transportu odpowiednio zamocowany, nie mógł się więc przesuwać, a więc nie zagłuszał zderzenia. Niewiarygodna była również dla Sądu podawana przez T. W. (1) motywacja przyjęcia odpowiedzialności za szkodę bez starań zmierzających do ustalenia szczegółów zdarzenia, zwłaszcza iż poprzednio wskazywał, że nie wiedział o zaistnieniu kolizji. Podobnie za nieprawdziwe uznano zapewnienia, iż nie odebrał on telefonu od brata, który dzwonił w czasie, gdy ten prowadził samochód. Czas przejazdu z ul. (...) na ul. (...) w T. wynosi bowiem od 10 do 15 minut. Pozwany nie mógł więc

kierować przez cały czas swojej nieobecności. Dodatkowo z uwagi na prowadzoną działalność gospodarczą powinien systematycznie sprawdzać przychodzące połączenia.

Powyższe okoliczności świadczą, zdaniem Sądu o tym, iż T. W.(1) wiedział, że podczas manewru cofania uszkodził inny pojazd, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia, co powinno zostać zakwalifikowane jako ucieczka. Ocena ta przesądza zaś o zasadności roszczenia.

Od powyższego wyroku wstępnego apelację złożył pozwany. Zaskarżając orzeczenie w całości domagał się jego zmiany i uznania żądania strony powodowej za nieusprawiedliwione co do zasady, bądź ewentualnie uchylenia wyroku wstępnego i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W obydwu przypadkach pozwany żądał zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania za obydwie instancje.

Zdaniem skarżącego Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. polegającej na:

- przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez ustalenie, że pozwany dokonywał załadunku towaru (sprzętu AGD) na samochód marki L., w czasie gdy samochód marki O. (...) stanowiący własność P. B. był już zaparkowany przy budynku na ul. (...) w T., co pozostawało w sprzeczności z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie,
- przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że pozwany wiedział, że przy cofaniu uszkodził pojazd marki O. (...) należący do P. B. ,
- nielogicznej ocenie dowodów prowadzącą do ustalenia, że pozwany wykonując manewr cofania po uprzednim załadunku towaru na samochód marki L. uderzył tyłem tego pojazdu w samochód marki O. (...) powodując w swoim samochodzie rozbicie klosza tylnej lampy, co nie stało na przeszkodzie aby dokonując oceny dowodów wnioskować, iż nieprawdopodobnym jest by w czasie załadunku nie zauważono rozbitej lampy, co zdaniem Sądu I instancji prowadziło do przekonania, że pozwany najechał na inny samochód.
- przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i wnioskowaniu z materiału zgromadzonego dotychczas w sprawie, że pozwany miał świadomość najechania na inny pojazd, co wynika ze znacznych uszkodzeń samochodu marki O. (...), podczas gdy zakres szkód w tym pojeździe nie został ustalony, a pozwany wskazuje, iż niektóre uszkodzenia zgłaszane przez stronę powodową nie pozostają w związku przyczynowym z kolizją.

Ponadto pozwany zarzucił obrazę prawa materialnego w postaci art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia.

W uzasadnieniu skarżący wskazał dodatkowo, iż podstawowa wadliwość ustaleń Sądu pierwszej instancji polega na uznaniu, iż w czasie załadunku sprzętu AGD samochód O. (...) należący do poszkodowanego był już zaparkowany przy budynku na ul. (...) w T.. Tymczasem okoliczność ta nie wynika z żadnego z dowodów uzyskanych w sprawie.

Ponadto Sąd nie był uprawniony do ustalania kwestii świadomości pozwanego na podstawie uszkodzeń pojazdu P. B.. Ich rozmiar nie został bowiem ustalony. Ponadto okoliczności związane z zakresem szkody są pomiędzy stronami sporne, a ich rozstrzygnięcie nie może nastąpić w postępowaniu poprzedzającym wydanie wyroku wstępnego.

T. W.(1) sprecyzował również, iż brak jest logiki w sformułowaniu Sądu, że nieprawdopodobnym jest aby w czasie załadunku nie zauważono rozbitej lampy, co według Sądu pierwszej instancji prowadziło do przekonania, iż wiedział on o najechaniu na inny pojazd. Okoliczność ta jest pozostaje zaś w sprzeczności z ustaleniami Sądu, dotyczącymi uderzenia w samochód poszkodowanego podczas manewru cofania.

Powyższe wątpliwości nie pozwalają na uznanie, iż zachowanie T. W. (1) realizowało znamiona zbiegnięcia z miejsca zdarzenia. Momentem przesądzającym prawidłową ocenę w tym zakresie jest chwila oddalenia się sprawcy kolizji, a pozwany odjeżdżając z ul. (...) nie wiedział o najechnaniu na przód O. (...) należącego do P. B..

Błędy w ustaleniach faktycznych doprowadziły do bezpodstawnego przyjęcia, iż oddalenie się z miejsca kolizji nastąpiło w celu uniknięcia odpowiedzialności, co w konsekwencji skutkowało niewłaściwym zastosowaniem art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

W odpowiedzi na apelację z 25 lutego 2013 roku strona powodowa wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, iż Sąd Rejonowy poczynił trefne ustalenia faktyczne. Według niej apelujący bezpodstawnie kwestionuje fakt zaparkowania samochodu marki O. (...) przed rozpoczęciem załadunku urządzeń AGD – okoliczność ta jasno wynika bowiem z zeznań świadka T. Ł.. Zakres uszkodzeń pojazdu poszkodowanego została z kolei potwierdzona dokumentacją fotograficzną dołączoną do pozwu. Kwestionowanie powyższych okoliczności należy więc uznać jedynie za wyraz przyjętej taktyki procesowej. Dodatkowo na ucieczkę pozwanego z miejsca zdarzenia wskazują zeznania funkcjonariusza A. K., dotyczące zdenerwowania T. W. (2).

Sąd Okręgowy rozważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności rozpatrzeniu podlegały zarzuty dotyczące błędnych ustaleń faktycznych. Jedynie bowiem w przypadku niewadliwego ustalenia stanu sprawy możliwa jest kontrola ewentualnych naruszeń prawa materialnego. Kwestionowanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia jest natomiast możliwe tylko w przypadku, gdy błędy Sądu miały wpływ na treść rozstrzygnięcia. Skuteczny zarzut w tym zakresie nie może być ponadto ograniczony jedynie do polemiki z dokonanymi ustaleniami, lecz musi wskazywać na czym konkretnie polegało przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, tj. jaką zasadę wiedzy, logiki lub doświadczenia życiowego naruszono. Nie wystarczy więc przedstawienie innej możliwej wersji przebiegu wydarzeń, choćby nawet – w uznaniu odwołującego się – była ona bardziej prawdopodobna.

Powyższych wymogów nie spełniają zarzuty zawarte w złożonej apelacji.

Pierwszy z nich kwestionuje ustalenie, iż załadunek na samochód marki L. odbywał się w czasie gdy pojazd poszkodowanego był już zaparkowany na przy budynku na ul. (...) w T.. Okoliczność ta nie wynika natomiast z żadnego dowodu przeprowadzonego w sprawie. Z taką argumentacją nie sposób się zgodzić. Świadek P. B. wyraźnie wskazał, iż w czasie gdy parkował na ul. (...) w pobliżu nie stał żaden samochód. Jednocześnie z zeznań T. Ł. wynika, iż poszkodowany przyszedł do jego biura mówiąc, iż uszkodzono jego auto i pytał czy ktoś widział zdarzenie. Dopiero od tego świadka dowiedział się, iż sprawcą kolizji mógł być kierowca pojazdu marki L.. Wszystkie powyższe dowody wyraźnie potwierdzają okoliczność, iż w czasie załadunku sprzętu AGD O. (...) należący do poszkodowanego już stał przed sklepem pozwanego. W przeciwnym razie P. B. nie usiłowałby dowiedzieć kto doprowadził do zderzenia, znałby bowiem markę samochodu, za którym zaparkował. Ponadto ciężarówka pozwanego była łatwa do rozpoznania ze względu na firmowe oznaczenia. Zachowanie P. B. wskazuje więc, iż w czasie gdy podjechał przed sklep z materiałami elektrycznymi, na parkingu nie stał jakikolwiek inny pojazd. Odmienny wniosek byłby oczywiście sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania.

Naruszenia podniesione w pkt I. 2 i I. 4 apelacji polegają w zasadzie na tym samym i dotyczą przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie – w oparciu o rozmiar uszkodzeń samochodu poszkodowanego – iż pozwany zdawał sobie sprawę z uderzenia w niego podczas manewru cofania, w sytuacji gdy nie ustalono rzeczywistego zakresu szkód wynikłych ze zderzenia.

Również te zarzuty nie mogły zostać uznane za zasadne. Ucieczka z miejsca zdarzenia, jest działaniem umyślnym podejmowanym w wyniku motywacji zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności za spowodowany wypadek.

Zakwalifikowanie danego zachowania jako wypełniającego znamiona zbiegnięcia z miejsca wypadku zależy od ustaleń dotyczących świadomości sprawcy. W przedmiotowej sprawie uzyskanie dowodów bezpośrednich dotyczących faktów psychicznych możliwe było jedynie na podstawie zeznań pozwanego. Ten jednak konsekwentnie zaprzeczał, iż wiedział o najechaniu w przód pojazdu zaparkowanego za jego ciężarówką. W takiej sytuacji Sąd Rejonowy, konstruując podstawę faktyczną rozstrzygnięcia mógł skorzystać jedynie z dowodów pośrednich w postaci kserokopii dokumentacji fotograficznej, notatki policyjnej oraz zeznań świadków. Wynikało z nich, iż na skutek kolizji w O. (...) należącym do P. B. doszło m.in. do stłuczenia lampy przedniego reflektora, wygięcia pokrywy maski, zderzaka oraz błotnika. Rozmiar powyższych uszkodzeń nawet bez ich dokładnego ustalenia, jednoznacznie wskazuje, iż odgłos zaginanej karoserii jaki powstał na skutek zderzenia był na tyle głośny, iż każda osoba znajdująca się w pobliżu musiała go usłyszeć. Ponadto dla pozwanego z pewnością odczuwalne było uderzenie związane z najechaniem na drugi samochód. Tym samym ustalenie, iż nie zdawał sobie sprawy z kolizji w jakiej uczestniczył w jakikolwiek sposób nie odpowiadałyby zasadom doświadczenia życiowego.

Ostatnie z podniesionych w apelacji naruszeń art. 233 § 1 k.p.c. miało polegać na nielogicznej ocenie dowodów, wyrażającej się w ustaleniu, iż na skutek kolizji w pojeździe pozwanego doszło do rozbicia klosza tylnej lampy, przy jednoczesnym przyjęciu, iż nie prawdopodobnym jest aby w trakcie załadunku nie zauważono faktu rozbicia reflektora.

Powyższy zarzut polega na nieporozumieniu. Sąd pierwszej instancji wskazując na nieprawdopodobieństwo przeoczenia rozbitej lampy zmierzał bowiem do wykazania, iż pozwany doskonale zdawał sobie sprawę z uderzenia w samochód P. B., a oddalenie się z miejsca kolizji nawet z uszkodzonym światłem nastąpiło w celu uniknięcia odpowiedzialności. Jeżeli bowiem do zbitcia światła doszło wcześniej, wówczas powinno zostać to zauważone w trakcie załadunku urządzeń AGD. Z faktu, iż tak się nie stało wynika, że do uszkodzenia nastąpiło już po nim, a więc w czasie wykonywania manewru cofania. Powyższe rozumowanie Sądu pierwszej instancji więc jest całkowicie prawidłowe, zgodne z zasadami logicznego myślenia, i jako takie korzysta z ochrony udzielanej przez art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzut obrazy prawa materialnego w postaci art. 43 pkt 4 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152) został całkowicie błędnie skonstruowany. Zdaniem skarżącego miał on polegać na niewłaściwym zastosowaniu powyższego przepisu, skutkującym przyjęciem, iż pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia. Taka redakcja wskazuje, iż apelujący w istocie po raz kolejny zmierza do zakwestionowania dokonanych przez Sąd ustaleń faktycznych, które jak wyżej wykazano były zupełnie prawidłowe. Właściwe sformułowanie zarzutu obrazy przedmiotowego przepisu powinno dotyczyć błędnej kwalifikacji niekwestionowanego zachowania sprawcy jako nieumyślnego lub podjętego w wyniku innej motywacji niż chęć uniknięcia odpowiedzialności np. w celu sprowadzenia pomocy. Tymczasem pozwany zarzuca jedynie bezpodstawne przyjęcie, iż zbiegł on z miejsca wypadku, łącząc jednocześnie ten zarzut z naruszeniem art. 6 k.c., który określa konsekwencje nieudowodnienia danych okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia. Myli zatem przedmiot oceny (okoliczności faktyczne) z samą oceną (prawo materialne). Z resztą nawet gdyby zarzut powyższy został prawidłowo zrehabilitowany, to i tak nie mógłby on odnieść skutku. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zaprezentował bowiem zupełnie prawidłowe rozumienie przesłanki zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, które zastosował do właściwie skonstruowanej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Mając zatem na uwadze, iż żaden z zarzutów apelacji nie okazał się zasadny Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Okręgowy nie wyrzekał o kosztach postępowania odwoławczego. Zgodnie bowiem z art. 108 § 1 kpc zostaną one rozliczone w orzeczeniu kończącym postępowanie w niniejszej sprawie przed Sądem Rejonowym w Tarnowie.